

Całkowity zakaz działalności Hezbollahu w Niemczech

Kamil Frymark, Marek Matusiak

30 kwietnia minister spraw wewnętrznych Niemiec Horst Seehofer poinformował o wydaniu 26 marca zakazu działalności libańskiej proirańskiej organizacji Hezbollah oraz przeszukaniu powiązanych z nią meczetów i stowarzyszeń. Niemiecki kontrwywiad (BfV) szacuje, że w RFN mieszka ok. 1050 członków Hezbollahu. Zdaniem służb Niemcy są jego zapleczem finansowym, wykorzystywanym do zbierania funduszy i prania brudnych pieniędzy. Wprowadzone obostrzenia obejmują m.in. zakaz używania symboli organizacji, zbierania funduszy na jej działalność czy gromadzenia się jej członków. W RFN dotychczas zabroniona była wyłącznie działalność zbrojnych oddziałów Hezbollahu (uznawanych m.in. przez UE od 2013 r. za organizację terrorystyczną), dopuszczano zaś funkcjonowanie jego części politycznej i kulturalnej. Wśród państw UE całkowity zakaz działalności organizacji obowiązuje w Holandii (oraz Wielkiej Brytanii).

Komentarz

- Jednym z głównych powodów delegalizacji było propagowanie przez organizację antysemityzmu i negowanie prawa Izraela do własnego państwa. Hezbollah m.in. organizował w RFN antyizraelskie demonstracje przypadające na zakończenie ramadanu (w tym roku zaplanowane na drugą połowę maja). Odnotowywany w ostatnich latach wzrost liczby ataków antysemickich (w tym zamach prawicowego ekstremisty na synagogę w Halle w październiku ub.r.) uderza w wizerunek Niemiec jako państwa skutecznie walczącego z przejawami antysemityzmu. W 2018 r. Bundestag przyjął rezolucję potępiającą antyizraelskie demonstracje, palenie flag Izraela i ataki antysemickie, a temat antysemityzmu w Niemczech został poruszony pierwszy raz w formule niemiecko-izraelskich konsultacji międzyrządowych. Według mediów Izrael miał także przekazać Berlinowi kluczowe dane wywiadowcze obrazujące skalę nielegalnej aktywności Hezbollahu na terenie RFN.
- Niemcy od dłuższego czasu znajdowały się pod presją USA w sprawie zakazu działalności Hezbollahu. Także w samej RFN naciski w tej kwestii rosły od kilku lat. Część niemieckich i izraelskich deputowanych wystosowała w 2017 r. list do ministra spraw wewnętrznych Niemiec z prośbą o całkowite zakazanie działalności organizacji, a w grudniu 2019 r. głosami wielkiej koalicji, FDP i jednej deputowanej Lewicy przyjęto w Bundestagu uchwałę wzywającą rząd do jej delegalizacji. RFN zależało jednak na utrzymaniu dobrych kontaktów z Libanem i na zachowaniu statusu pośrednika w rozmowach izraelsko-libańskich. Berlin dążył przede wszystkim do podtrzymania

dobrych relacji gospodarczych i politycznych ze wspierającym Hezbollah Iranem, które jednak po impasie rozmów na temat zamrożenia irańskiego programu nuklearnego (JCPOA) straciły na znaczeniu.

- Decyzję niemieckiego MSW należy uznać za sukces lobbingu Izraela prowadzonego zarówno na poziomie międzyrządowym, jak i za pośrednictwem organizacji proizraelskich. Celem izraelskiej polityki jest uznanie Hezbollahu za organizację terrorystyczną na poziomie unijnym, należy więc oczekiwać, że po RFN presji na zajęcie takiego stanowiska poddawane będą kolejne państwa członkowskie UE. Francja odmawiała dotąd prawnego zrównania obu ramion Hezbollahu, jednak Izrael i jego sprzymierzeńcy będą z pewnością nadal pracować nad zbudowaniem w tej sprawie jak najszerzego konsensusu w UE. Przejawem tego jest m.in. niedawna deklaracja pt. „Europa musi zakazać Hezbollahu” zainicjowana przez brukselskie biuro American Jewish Committee (AJC) i podpisana przez 55 deputowanych Parlamentu Europejskiego oraz parlamentów państw członkowskich.